# KURJER WARSZAWSKI.

D. 24. Grudnia. — Rok 1847. Piątek. № 344. Jutro, Narodzenie ZBAWICIELA. Jutro i pojutrze Kuryer nie wyjdzie.


N. PAN przeznaczyć raczył Pensje Emerytalne. Otrzymali: PP. Winc: *Dąbrowski*, Naczel: Sekretarz Kancellaryi Ogól: Zebrania Warszaw: Depart:, rs. 945. Alex: *Wielecki*, Radca Honor:, Młodszy Pomocnik Naczelnika Wydziału Kancellaryi Namiestnika Królestwa Pols:, rs: 140. Marek *Frejberg*, Asesor Kol:, Starsz: Pomocnik Naczelnika Wydz: Kancelaryi Namiestnika Królestwa Polskiego, rs. 175. Teodor *Andrejewski*, Asesor Kolleg:, Exekutor Kancelaryi Namiestnika Królestwa Pols: rs. 125. Ign: *Komarnicki*, Asesor Kol:, Starsz: Pomocnik Naczelnika Wydz: w Kanc: Namiestnika Królestwa Polskiego, rs. 175. Andrzej *Guziński*, Pisarz Sądu Pokoju Okr: Kowalskiego, rs. 270. Józ: *Borkowski*, p. o. Prokuratora przy Sądzie Krym: Gub: Radomskiej, rs. 900. Anna z Brzozowskich *Kaczorowska*, wdowa po Podpisarzu Sądu Pokoju Okręgu Lubels:, i ich dzieci, rs. 37 k. 50. Maryanna z Sulińskich, 1go ślubu Rejnowska, 2go Sułkowska, wdowa po Woźnym Posługaczu przy Sądzie Pokoju Okr: Radziejowskiego, i ich dzieci, rs. 44 kop. 62½. Edward *Glass*, Prezes Tryb: Cyw: b. Gub: Kaliskiej, do pensji rs. 1,150 k. 50., dodat: rs. 354. Paweł *Bokiewicz*, Podsędek Sądu Pokoju Okr: Chełmińskiego, rs. 375. Jan *Siebert*, Adjunkt przy Archiwum Kom: Sprawiedliwości, rs. 348 k. 75. Ign: Salomea z Korzeniewskich *Sadowska*, wdowa po b. Archiwiście Sądu Policyi Popr:, rs. 42 k. 75. Fr: *Łętowski* b. Sędzia Tryb: Cyw: Gub: Radoms:, do pensyi rs. 450, dodatek rs. 37 k. 50. Helena z Wyrzykowskich *Puchacka*, wdowa po Naczelniku Ptu Lubels:, rs. 337 k. 50. Wiktorja z Więckowskich *Jabłońska* wdowa po Archiwiście Deputacyi Szlacheckiej Gub: Warsz:, i ich dzieci, rs. 112 k. 50. St: *Karasiewicz*, Burmistrz m. Raciąża, rs. 225. Mich: *Nuzikow*, Woźny Zarządu Służby Zdrowia, rs. 114 k. 75. Jan *Michel*, Strażnik przy więzieniu Lubelskim, rs. 75. Szym: *Chronowski*, Sekretarz Ref: Kom: Rz: S. W. i D., rs. 270. Cypryan *Michałowski*, b. Radny przy Magistracie m. Lublina, rs. 247 k. 50. Teressa z Siezieniewskich Sadowska, wdowa po b. Nadzorcy więzienia w Białej, i ich dzieci, rs. 112 k. 50. Grzegorz *Jahołkowski*, Assesor Kol:, Naczelnik Kanc: Magistratu m. Warszawy, rs. 825. Pozostałe dzieci po Fryder: *Kopesie*, b. Dozorcy Policyjnym, rs. 28 k. 12½. Jan *Słonecki*, p. o. Rachmistrza kl. 2ej w Kom: Rz: S. W. i Duch:, rs. 93 k. 75. (D. c. n.)

Z powodu nastałego zimna i zmniejszenia się jak zwykle w obecnej porze, zarobkowania, JO. Xżę Namiestnik Królestwa, rozciągając dobroczynną opiekę nad ubogiemi, przeznaczyć raczył fundusz na urządzenie przy Szpitalu Dzieciątka JEZUS, oraz przy Domu przytułku i pracy (za Wolskiemi rogatkami) tak zwanych sal zimowych, w których ludzie nie mogący zapracować na swe utrzymanie, mieć będą codziennie: bezpłatny nocleg, posłanie i ciepłą strawę. Sale te, urządzone na 400 ubogich, już są otwarte. Osoby dobroczynne, któreby chciały przyłożyć się do zapewnienia pomocy ubogim, szukającym przytułku w salach zimowych, raczą pamiętać o najgłówniejszej ich potrzebie, w bieliznie i odzieży. Nie są bynajmniej na ten cel żądane ofiary, lub składki pieniężne. Tylko przedmioty służące do ubioru, zbywające od potrzeb, lub wyszłe z domowego użycia, staną się bardzo pożytecznemi, dla przygarniętych w salach przytułku, którzy zaledwie mają czem okryć swą nagość. Administracja Szpitala Dzieciątka JEZUS i domu przytułku i pracy, przyjmować będą tego rodzaju przedmioty, i udzielać osobom składającym stosowne pokwitowania.

Wczoraj odbyło się żałobne Nabożeństwo na cześć ś. p. L. A. *Dmuszewskiego*, w Kościele XX. *Franciszkanów*. Dyrekcja Teatrów, Artyści, Chóry, Orkiestra, wszystko to śpieszyło, aby oddać Chrześciańską usługę, tyle szanowanemu i zasłużonemu Człowiekowi. W czasie Nabożeństwa, było wykonanem wielkie, nieśmiertelne *Requiem Mozarta*, przez wszystkich Artystów Opery i Orkiestrę. Celebrował JX. *Żurowski*, Kustosz XX. Franciszkanów. Dyrygował częścią muzyczną P. Józef *Stefani*. Kościół był natłoczony. — W tymże dniu odbyło się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. L. A. *Dmuszewskiego*, w Kościele XX. *Kamedułów* w Bielanach.

Na wywdzięczenie się za udział jaki miał ś. p. Ludwik Adam *Dmuszewski*, niegdy Redaktor Kurjera Warszawskiego, w zbieraniu ofiar na odnowienie Kościoła PP. *Wizytek*, i starania dzisiejszej Redakcji tegoż pisma o pomnażanie datków na reparację sztachet Świątyni rzeczonej, odprawionem zostało wczoraj w tymże Kościele PP. *Wizytek*, przez W. JX. *Krzyżanowskiego* Kapł: Zgr: XX. *Missjonarzy*, Nabożeństwo żałobne za pokój duszy czcigodnego ś. p. L. A. *Dmuszewskiego*.

Marja z Tremonów *Wyżewska*, Wdowa po Szambelanie Króla Stanisława Augusta, w 80 roku życia rozstała się z tym światem w dniu 22gim b. m. we wsi Otwock wielki, w Pcie Stanisławowskim. Stroskana Familja, zaprasza Krewnych, Przyjacioł i Znajomych

zmarłej, na pogrzeb jutro o godz: 3ciej po południu odbyć się mający na smętarz wyznania Ewangelicko-Reformowanego, z Kaplicy na tymże smętarzu znajdującej się, gdzie zwłoki z miejsca śmierci sprowadzone zostały.

Pogrążeni w smutku i boleści Rodzice i Bracia po zgonie ś. p. Klementyny *Kopytyńskiej*, Panny, w wieku lat 22, onegdaj zmarłej, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok pojutrze (w Niedzielę) o godz: 2giej po południu, z Kaplicy XX. *Karmelitów* na Lesznie, na smętarz Powązk: odbyć się mającą.

Olga *Daehn*, lat 5 mająca, Córka Jenerał-Inżeniera, Naczelnika Inżenierów Armji czynnej, onegdaj żyć przestała. Zwłoki jej złożone będą w grobie familijnym w dobrach Kozienice.

*Ustawa Przechodnia do Kodexu Kar Głównych i Poprawczych. (Ciąg dalszy).* — Art: 43. Sprawy wytoczone przed Sądy Cywilne, nie mogą być wstrzymywane z powodu zarzutów przestępstwa lub wykroczenia, chybaby okazały się dowody, lub na dostatecznych poszlakach uzasadniony powód do mniemania, iż spełnione zostało przestępstwo lub wykroczenie, od ocenienia którego rozstrzygnięcie żądań stron zawisło. W tym ostatnim przypadku Sąd Cywilny zawiesi sprawę do wyrzeczenia w tej mierze przez Sąd Karny właściwy. Jeżeli w sprawie przed Sąd Karny wytoczonej, zachodzą okoliczności sporne, z istoty swej rozpoznaniu Sądu Duchownego, Cywilnego lub Handlowego ulegające, od rostrzygnięcia których zawisło wyrokowanie w drodze karnej; Sąd Karny z osądzeniem sprawy wstrzyma się, do ostatecznego lub prawomocnego rozpoznania tychże okoliczności przez Sąd właściwy, Duchowny, Cywilny lub Handlowy. Art: 44. Jeśli nowy Kodex, za popełnione po raz pierwszy przestępstwa lub wykroczenia, przepisuje taką karę pieniężną, jakie wyrzeczenie, w pierwszej instancji, należy jedynie do Sądu wyższego, za powtórzenie zaś tegoż samego przestępstwa lub wykroczenia, stanowi karę aresztu, której wymierzenie nie przechodzi władzy Sądu niższego; wówczas powtórzenie powyższego przestępstwa lub wykroczenia, ulega rozpoznaniu, w pierwszej instancji, tego Sądu, który rzeczone przestępstwo lub wykroczenie mocą pierwszej instancji sądził, gdy po raz pierwszy dokonane było. Art: 45. W przypadkach, w których Kodex, za jedno i tożsamo przestępstwo lub wykroczenie, przepisuje kilka kar, mogących jedna drugą zastąpić, pomiędzy któremi wybór jest Sądowi pozostawiony; ten Sąd sądzi w pierwszej instancji, który właściwym jest do wyrzeczenia najwyższej z pomienionych kar. Art: 46. Jeżeli Kodex, za jeden i tenże sam czyn, w jednym lub więcej artykułach, stanowi kary wyższe i niższe, w miarę okoliczności winę zwiększających lub zmniejszających, a podpada wątpliwości, czy okoliczność winę zwiększająca, np. rozmysł, w art: 1016, albo przeciwnie też winę zmniejszająca, np. opilstwo, ciemnota, zapalczywość lub gwałtowne uniesienie się, w artykułach 289 i 952 Kodexu przewidziane, miały miejsce, lub nie ten Sąd wyrokuje w pierwszej instancji, który mocen jest wymierzyć najwyższą z zagrożonych kar, chociażby nie uznał istnienia okoliczności obciążającej, jaka była powodem przeniesienia sprawy z Sądu niższego do wyższego. Art: 47. W razie pociągnięcia jednego obwinionego o różne przestępstwa lub wykroczenia, lub więcej obwinionych o przestępstwa lub wykroczenia pomiędzy sobą łączne, z których, ze względu na rodzaj swój, zagrożoną karę, lub osobistość obwinionych, jedne niższego, a drugie wyższego Sądu rozpoznaniu ulegają, Sąd wyższy wyrokuje w pierwszej instancji, co do wszystkich przestępstw i wykroczeń, oraz obwinionych. Art: 48. W przypadkach, poprzedniemi 46 i 47 artykułami oznaczonych, jeżeli Sąd wyższy wydał wyrok w pierwszej instancji co do obwinionych, którzy w zwyczajnej kolei byliby sądzeni w pierwszej instancji przez Sąd niższy, od rzeczonego wyroku wyższego Sądu służy odwołanie się do drugiej instancji, w jakiej zapadły wyrok będzie co do tychże obwinionych ostatecznym. Art: 49. Sprawy o przestępstwa, przed dniem 20 Grud: 1847 (1 Stycz: 1848) r. spełnione, sądzone będą porządkiem dotychczasowych instancji; gdyby atoli zachodził zbieg przestępstw przed d. 20 Grud: 1847 (1 Stycz: 1848) r. i później wydarzonych, a według powyższego 8 artykułu, wszystkie ulegały przepisom nowego Kodexu, wówczas instancje, niniejszą Ustawą oznaczone, staną się właściwemi. Art: 50. W przypadkach uznania, na zasadzie powyższych 3 i 4 artykułów, że sprawa, o czyn przed d. 20 Gru: 1847 (1 Stycz: 1848) r. spełniony, w instancji poprzedniej według dotychczasowego prawa rozpoznana, winna być na mocy nowego Kodexu osądzona; Sąd wyższy sprawy Sądowi niższemu nie zwróci, lecz sam w porządku instancji dotąd właściwym, wyrok w niej postanowi. Art: 51. W sprawach o przestępstwa i wykroczenia, które tylko na żądanie pokrzywdzonych wyłączone być mogą, służy im odwołanie się do wyższych instancji w dniach piętnastu, licząc od protokularnego ogłoszenia wyroku tymże pokrzywdzonym. Prokurator zaś w sprawach powyższych może się odwołać jedynie w przypadkach, w artykule 163 Kodexu wymienionych. (D. c. n.)

*Sąd Policji Popr: Pow: Warsz: Wydz: II.* Wzywa wszystkie w kraju Władze nad porządkiem i bezpieczeństwem czuwające, aby na osobę Ant: *Okraskę*, dawniej w Pracach dużych w służbie zostającego, ści-

słą zwracać raczyły uwagę, w razie onego dostrzeżenia, ujęły, i pod ścisłą strażą Sądowi Poprawczemu tutejszemu odstawić rozkazały.

*Pamiętnika Religijno Moralnego zeszyt za miesiąc Grudzień r. b., czyli 6ty tomu XIII*, wyszedł z druku, i zawiera: Mowęna pochwałę Ś. Szczepana, przełożył z greckiego X. Anzelm Załęski; Sztuki piękne uważane ze stanowiska moralnego, i w swem zastosowaniu do cywilizacji i służby Bożej, przez X. Pawła Rzewuskiego; Missye amerykańskie; Rzut oka na bieg działań żywotnych we wnętrzu ludzkiej budowy zachodzących; Wspomnienie o ś. p. Antonim Hlebowiczu; i Rozmaitości.— *Pamiętnik* wychodzić będzie w roku przyszłym 1848.

Odkryliśmy w Warszawie nowy młodociany talent w osobie czternastoletniego Seweryna *Sterling*, zamieszkałego przy ulicy Nalewki pod Nr 2260, który bez posiadania nauki rysunku, po kilko miesięcznej mozolnej pracy, wykonał portret N. PANA, mający zupełne podobieństwo, a ułożony z drobniutkich, tylko za pomocą szkła powiększającego widzialnych literek, składających kompletne dzieło J. *Kurzewskiego*, opis życia wiekopomnej i błogosławionej pamięci Cesarza ALEXANDRA. Ozdoby portretu w kształcie godeł monarszych i chorągwi ułożone są z hymnów na cześć dostojnego wizerunku. Czternastoletni *Sterling*, jest synem ubogich rodziców, i uczniem szkoły Rabinów.

Niektóre Osoby w *Warszawie*, idąc w ślad za zwyczajem od lat kilku w różnych stolicach przyjętym, postanowiły zastąpić coroczne rozsyłanie biletów z *powinszowaniem Noworocznem*, ofiarą jaką pieniężną na cel dobroczynny, w Redakcji Kurjera złożyć się mającą. Jakoż otrzymaliśmy już wczoraj, od jednej z Dam Znakomitych, złp. 40, przeznaczone dla ubogich pod opieką Towarzystwa Warszawskiego Dobroczynności zostających. Miło nam będzie przyjmować i dalsze tego rodzaju ofiary dla składania onychże w Towarzystwie Dobroczynności. W swoim zaś czasie imiona osób ofiarujących i wysokość ofiar, ułożone w sposobie wykazu, podane zostaną do wiadomości publicznej, celem zastąpienia biletów winszujących, któreby też Osoby na *Nowy Rok* rozsyłać potrzebowały.

Księgarnia F. *Spiess i Spółki*, odebrała dawniej zapowiedziane dzieło, p.t. *Głos na puszczy*, przez H. Hr: *Rzewuskiego*, cena zł. 9; nadto odebrała taż Księgarnia *Światło i Cienie*, powieść nieboszczyka Pantofla, ogłoszona przez Eleonorę *Sztyrmer*, Tom I, z prenumeratą na Tom II, zł. 18.

Oprócz zabaw i gier, których w dniach poprzednich główniejsze wymieniliśmy, przysposobiła fabryka Mintera także mnóstwo *drobiazgów* i *gracików*, mogących służyć za *miłe i użyteczne podarunki* dla młodzieży i starszych, jako to: oszczędne lampy do pracy, lichtarze z umbrelkami, kałamarze, piorniki, stalugi malarskie składane, zielniki, nowego rodzaju, postumenciki z datami ruchomemi, ramki i postumenciki do kalendarzyków biurkowych, przyciski do papierów, postumenty różne do zegarków, maszynki do rękawiczek, poduszeczki do szpilek w guście różnych mebelków, i nowość, którą Damy zapewnie mile przyjmą, to jest, *Szpilki złocone* sposobem galwanicznym na wzór Paryzkich.

Obowiązkiem naszym jest donieść Szano: Publiczności, że do już wymienionych przedmiotów, znajdujących się w Cukierni P. *Lursa*, wczoraj nadszedł najświeższy transport z Paryża Pudełek i *bonbonierek* rzadkiej piękności; nie chcemy wdawać się w zbyteczne pochwały, kto zechce przekonać się, niech zobaczy, a odda sprawiedliwość naszej sumienności.

Szanowni, którzy podczas mej bytności zagranicą, zgłaszali się do mnie o pomoc na zęby i *o łyżeczki do czyszczenia zębów*, znajdą zaspokojenie *w środkach leczących zęby;* i przytem *nowy system wprawiania zębów Osanor*, z Paryża sprowadzony, które mocują się bez sprężyn, bez wyjmowania starych korzeni i służą jak zęby z natury.— I. Marja *Neuman*, uprzyw: Dentysta.— Krakow:-Przedmieście Nro 374, wprost Saskiego Hotelu.

Pozostawione przez udających się z Warszawy do Dubna zł. 2 gr. 20, składam, wraz z dodaniem drugich zł. 2 gr. 20, na sztachety przed Kościołem Panien *Wizytek*. *J. S.*— Złożono oraz od M. S. zł. 10, w połowie na sztachety wyżej rzeczone, a w połowie dla rozdania prawdziwie ubogim.

Dziś złożono w Red: Kurjera od L. zł. 10, dla prawdziwie biednych, na intencję rocznicy urodzin ukochanego Ojca.

Duże pierścienie, miniatury w spinkach, broszach i na tabakierach, są jeszcze w modzie; wracają w nią także tak zwane *dewizki*, składające się z pęku rozmaitych drobnych kosztowności. *Dewizki* te dawniej zawieszane były u łańcuszka zegarkowego, teraz zaś modą iest przyczepiać je do rączki lornetek.

Biletów z powinszowaniem Nowego Roku, różnemi charakterami, na papierze atłasowym, nabyć można tuzin po groszy 25, w handlu Wincentego *Morytz*, na Nowem Mieście; oraz można prenumerować Pisma perjodyczne miesięcznie i kwartalnie.

Znaną jest od lat dawnych i uczęszczaną Restauracja pod *konikiem* w Warszawie. Jeden z zwykłych biesiadników tego zakładu *Komusowi (Komus*, bożek biesiad) poświęconego, utrzymywał onegdaj: »Że zra-

*zy* to nader *potulna* potrawa, bo *dadzą zjeść się w kaszy*, ale *wieprzowina* ze skórą, to *harda* bestja, bo nie każdy ją lada zębami zmoże." »A cóż Waszeć o pieczeni z rożna powiesz, Panie *Ambroży*?" »Pieczeń Mosterdzieju, uważam za godło rozsądku i przyzwoitości, nie gardzi ona ani kartoflem, ani kaszą, ani burakiem, łączy się chętnie z chrzanem lub musztardą, cebula i kaparki nie straszą jej wcale, a z kapustą ścisłemi związkami przyjaźni (*ad vitae tempora*, to jest, póki jej nie zjedzą), jest połączona."

W Cukierni pod firmą P. Jana *Beeli*, na rogu Krakowskiego Przedmieścia, obok Kościoła *Karmelitów*, znajduje się mnóstwo bardzo pięknych wyrobów na upominki kolendowe; między innemi, celuje posąg cukrowy *Flory*, roboty Pana *Kaiser*, przynoszący istotny zaszczyt wykonawcy; jest to dzieło mistrzowskie w fachu cukierniczym, i polecamy każdemu oglądanie tego pięknego *posągu*.

Nakładem Księgarni *S. H. Merzbacha*, przy ulicy Miodowej Nr 486, wyszedł poszyt 12ty (ostatni) dzieła pod tyt: *Historja Anglji* podług najlepszych źródeł, przez T. *Dziekońskiego*. Autor znany z kilku dzie historycznych tak zaszczytnie przyjętych, przysłużył się Literaturze ojczystej płodem, którego potrzebę każdy ukształcony czytelnik czuł mocno, i zapewne każdy ją ujrzy w zupełności zaspokojoną. Na rozległem polu kilkunasto-wiecznego istnienia narodu ileż to nagromadzonych wypadków wielkich, interesownych, nauczających! Znajdzie tu dla siebie żywioł rozogniona fantazja żelazną wytrwałość zasępionego Albionu mieszkańca, ścigając po wszystkich częściach świata, jużto podziwiając niepojętą potęgę jego nad brzegami świętej Indów rzeki w odwiecznem siedlisku tajemniczego bramy, już też zdumionem okiem fundamenta kapitolu drugiego półkola, przez niego rzucone, przez niego do nowego bytu powołane, nowemi pierwiastkami życia natchnione. Jakiż to fantastyczny obraz przedstawia wyspa płonna, odwieczną mgłą pokryta, i jakby wolą Nieba na wieczną nędzę skazana, a przecież twardą pracą, mozolnym zabiegiem cierpliwego Anglo Sasa w krainę dziwów, w raj niemal ziemski zmieniona. Ależ i zimnej rozwadze głębokiego dziejów badacza, nastręczają się zajmujące do jego kombinacji fakta. Naród ze zlewu różnorodnych szczepów powstały, zwolna z kolei wieków wyrachowanem postępowaniem w ścisłą i jednorodną łączy się massę, dziwotworną na pozór, silną w gruncie urabia formę rządu, miesza w niej najrozmaitsze żywioły i do jednego celu kieruje. Na takiej to podstawie wzniesioną olbrzymią potęgę na lądzie i na morzu, niepojęte postępy w handlu, przemyśle i ogólnej oświacie podziwia świat cały i bacznem okiem wzorów dla siebie szuka. Otóż to jest naród którego dzieje czytelnikom naszym przedstawiamy, w tem przekonaniu, że się bez nich najmniejszy nawet zbiorek ksiąg obchodzić niepowinien; łączą bowiem w sobie *wszystkie warunki książki stałego pożytku*: ponętę, rozmaitości przedmiotu, wdzięki stylu i przyjemną a nie mozolną naukę. Cena całego dzieła w 2ch dużych tomach z 24 pięknemi rycinami, zł. 40; po Nowym roku nastąpi podwyższenie jej na zł. 45.

»Jak można takiemi głupstwami bawić się", ozwał się udający sensata wśród towarzystwa, w którem wesoło i niewinnie zajmowano się odgadywaniem szarad i zagadek. »Głupstwo nie głupstwo", zawołał żartowniś, »a cóż znaczy:

> Na ludzkich głowach zami szkuję stale,
> Kapelusz mi na imię: odgadnij Cymbale."

Wszyscy w śmiech, aliści nasz niby sensat przybrawszy poważną minę: »Będziecie godzinę myśleć, a ja wam od razu powiadam, że to *peruka*." Łatwo odgadnąć, jak przyjęto to głębokie zawyrokowanie.

Dyrekcja Rządowa Teatrów zawiadamia niniejszem, że gdy włożoną została odpowiedzialność na przyjmujących podczas Maskarad fanty od Publiczności, a mianowicie: szpady, laski, płaszcze, salopy, i t. p., przeto opłata od tychże ustanawia się na kop: sr: 5 czyli groszy 10 od każdej sztuki, nietamując wszakże możności udzielenia wyższej kwoty według upodobania. Opłata powyższa uskutecznioną być winna przy składaniu fantów w kontramarniach przy Teatrach na ten cel urządzonych, a to dla śpieszniejszego odebrania onych przy końcu widowisk Maskaradowych.— Przytem zawiadamia się, iż prócz mniejszych kontramarni przy Teatrze Rozmaitości, główna kontramarnia umieszczoną jest przy wnijściu do sal od strony Wielkiego Teatru.

Wczoraj w Wielkim Teatrze w czasie Baletu *Hrabina i Wieśniaczka*, przywołana JPani *Turczynowiczowa*.

Niedawno, bo w dniu 6 b. m. odprowadziliśmy na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Józefa Kalasantego *Koryckiego*, Dziedzica dóbr Brzozówki, b. Majora b. wojsk polskich. Świadek jego życia, składam na jego grobie łzami szczerej przyjaźni oblane spomnienie. S. p. *Korycki* urodził się w Żytnowie ziemi Wieluńskiej, z rodziców zamożnych, a w kraju chlubnie znanych. Po odbytych naukach początkowych w domu w r. 1803, wszedł do korpusu kadetów w Berlinie, gdzie odebrał wyższe ukształcenie wojskowe. Od roku 1809 aż do r. 1816, zostawał w czynnej służbie wojska Polskiego; odbył kampanje 1809 i 1812 r. Przyłączony do Sztabu Marszałka Berthier Xięcia *Neuchatel* i *Wagram*, odznaczył się w wielu bitwach. Ciężkie blizny, Krzyż złoty *virtuti militari*, i stopień Majora,

świadczyły o jego zasłudze. W r. 1816 na własne żądanie, dla słabości zdrowia, ze służby wojskowej uwolniony, poświęcił się rolnictwu, a i w tym drugim zawodzie, każdym czynem udowodniał szlachetność i cnotliwość serca i duszy. Sprawiedliwy i pobłażający dla włościan, sług i domowników, wzorowy Sąsiad, niezmienny Przyjaciel, najlepszy Mąż i Ojciec, zyskał wdzięczność, przyjaźń i miłość tych wszystkich, którzy go blisko znali. Sumiennie wypełnił podjęte obowiązki, żył bogobojnie, w poświęceniu się dla dobra ogółu rozkosz znajdował; oto treść wszystkich dni jego, których pamięć chlubną pozostawił. — *r.*

Strata tem jest boleśniejszą, im mniej przewidzianą, im bliższych, godniejszych i więcej ulubionych osób. Dzień 6ty b. m. dał uczuć tę niespodzianą i nieukojoną boleść współbraciom, Przyjaciołom i Parafjanom, w śmierci ś. p. W. JX. Ludwika Walentego *Ziemiańskiego*, Proboszcza Zbikęskiego, Kanonika hon: Łęczyckiego. Prawy i szlachetny ten mąż urodził się w r. 1788 w m. Łukowie, z Augustyna i Marjanny z Wiciarskich Ziemiańskich; w 20ym zaś roku życia, wszedłszy, powodowany własnym uczuciem, do hierarchji kościelnej, umiał zawsze godnie odpowiedzieć wysokiemu swemu powołaniu. Obok religijnych usług, które gorliwie wypełniał lat 35 swego Kapłaństwa, a 32 ciągle w Parafji Zbików, ewanieliczną prostotą, szczerością i otwartością serca tak dla możnych jak ubogich, uzyskał powszechną miłość Duchownych, Obywateli i Parafjan; a dzień pogrzebowy, dzień modłów za Jego duszę, był dowodem tych zalet i cnot Chrześcijańskich prawego Kapłana; całe Duchowieństwo Dekanatu, na czele swego Dziekana, i XX. Bernardyni Warszawscy, przy licznych Mszach śś., odprawiło rekwialne Nabożeństwo; a zebrani Przyjaciele, Obywatele i Parafjanie, wśród uronionej łzy smutku po stracie Przyjaciela i Pasterza swych dusz, w religijnym uczuciu, zanosili korne modły do BOGA, by duszę zmarłego Kapłana przyjął do błogosławionych przybytków. Pokój duszy Jego! — Przyjaciel ***W. D.***

(A. n.) *List Panny Filomeny Babulskiej.* — *Mości Redaktorze!* Nie ma nic trudniejszego w naszym doczesnym żywocie, jak wybor męża! nieuśmiechaj się Pan! tu płakać potrzeba! tu trzeba rzewne łzy wylewać, że w tym wieku *postępu* i cywilizacji w owem okrzyczanem dziewiętnastem stuleciu, tak trudno o dobrego męża! bo chcieć wynaleść człowieka jakiego sobie kobieta w wzniosłej wyobraźni *wymarzyła*, *wypieściła*, *wykołysała*, *wyniańczyła*, jest to samo co wystrzelić dziurę w xiężycu, lub wygrać wielki los na loterji! — I czemże się to dzieje? proszę odpowiedz mi Pan, czem się to dzieje?.. jeżeli to jest skutkiem *postępu*, to powiedzcież mi Panowie co z nami stanie się, jeżeli jeszcze kilka kroków naprzód ujdziecie? może powiecie: »idźcie za nami!« chętnie byśmy to uczyniły, ale cóż kiedy na tej drodze do światła zawsze nas kopiecie nogami waszego egoizmu! Cóż czynić, trzeba cierpieć do czasu. Jednakże wielka szkoda, że nie mieszkam w Warszawie; w naszych stronach mężczyzni jeszcze stoją na miejscu, postępują oni wprawdzie fizycznie, ale o drodze umysłowej mało co wiedzą.... jedzą, piją i śpią z niewymownym talentem jak ukochane dzieci natury w całej swojej cielęcej niewinności! Pomimo tego i tu ujrzysz niektóre znamiona wysokiego wykształcenia, są tu brody, wąsy, i długie paznokcie! szkaradna to i drapieżna moda! wszakże uczono nas, że *różniemy się ludzie od zwierząt rozumem i mową*, ja bym dodała i *paznokciami*, ale na co się to zdało! tutejsza młodzież tak jest szczęśliwą, że różni się mową od kota, że woli mieć krótszy rozum od niego, niżeli paznokcie!! Ale dosyć już tych uwag, wdałam się w nieswoje rzeczy, mogliby na mnie sarknąć krytycy, a macie ich tam co niemiara! zacząwszy od *paupra z infimy*, aż do wyrosłych mędrców, których zdanie często obraca się na jednym rożnie z pieczenią. — Przystąpmy zatem do rzeczy. Nazywam się Filomena Babulska, mieszkam w mieście *Gapinie*, i tego karnawału chcę iść za mąż koniecznie, a że jak to już wspomniałam, tutejsze *lwy* więcej myślą o grzywach jak o głowach, zmuszoną jestem szukać męża w Warszawie, bo tu wybor był cierpki i niepodobny. Do ciebie więc udaję się zacny Redaktorze! do ciebie który wszystkich znasz, o wszystkiem donosisz, kto niemal wiesz w którym uchu komu zadzwoni w Warszawie, wyszukaj mi męża mój Łaskawco, a wdzięczność moja, nie będzie miała granic. Nie sądź jednakże aby moje żądania były zbyt olbrzymie! broń BOŻE, niewymagam od ciebie mędrca, ani filozofa; chcę tylko aby zalety mojego męża były sobie ot tak *średnio jeometrycznie proporcjonalne;* zapewne powiesz, że i w Gapinie przy usilnej pracy, znalazłabym takiego *fenixa?* być może, ale co z Warszawy, to nie z Gapina! to moja słabość. Ale, żebyś wiedział mój Łaskawco, kto na ciebie wkłada tak przykry, a razem trudny obowiązek, będę starała się skreślić ci najwierniej moje dwie strony, to jest stronę fizyczną, i stronę moralno-umysłową czyli jak się bardzo trafnie wyraziła Eleonora Sztyrmer, nasza znakomita autorka, ukaże ci się jako człowiek futerał, i człowiek *serce*, wyznaj Łaskawco, że ta figura jest pełna prawdy, i głęboko pomyślana, a ponieważ zdarza się że *futerał* więcej wart, ja to co w sobie zawiera, niebędę więc szczędziła pracy, aby ci te obie kwestie dokładnie wyjaśnić. — Jestem Panną, i mam lat 27; i chociaż złośliwi ludzie ponoszą tę liczbę do wyższej potęgi, niewątp jednakże

Redaktorze, że mam lat 27. Wzrost mój jest wysoki, mam wszystkie zęby, o włosach tego powiedzieć nie mogę, ale to nic, ja czytam bez miary, i pisze bez końca, a to powinno przecie usprawiedliwić tę stronę ujemną mojej głowy. Kibić mam kształtną, okrągłą bez żadnych *surogatów*, twarz bladą, melancholiczną, oczy wielkie, ogniste, z których strzelam namiętnemi pociskami, za pomocą skałki na lewem oku, teraz używają pistonów.... ale to już trudno przerobić. Włosy moje są cokolwiek rude, fraszka, przecież i Królowa Elżbieta była ruda; czasem utykam na lewą nogę.... a Bajron ów sławny poeta angielski, niekulał?... Przytem wszystkiem mam czoło rzymskie, nos grecki dość sporego rozmiaru, usta różowe, których kąciki za każdemuśmiechem igrają w okolicach kształtnych uszów; nakoniec mam okrągłą brodę z potężnym dołkiem, i dwie kamienic w Gapinie. Mam serce czułe, litościwe, wrażenne, duszę wzniosłą, namiętną, marzącą, kochającą, zawistną, bolejącą, okrutną, słowem jestem *straszliwie excentryczna!!!* Czytam wszystkie dzieła i pisma wychodzące w kraju, bo to jest pokarm dla mojej duszy, a moja dusza zawsze jest tak głodna!! dlatego też i zagraniczna literatura nie jest mi obcą; znam wszystkich Autorów francuzkich, o! z jakąż chciwością połykałam ich sztylety, trucizny, stryczki, trupy, gilotyny, krew, i łachmany!!! bo jakże to miła strawa dla namiętnej a pełnoletniej duszy! Przy tem gram na fortepianie jak mogę, śpiewam jak umiem, tańczę jakotako, i palę cygaro po mistrzowsku; no i czegoż mi brakuje? dodaj jeszcze do tego żem cokolwiek wymagająca jak niektóre kobiety, zrozumiała jak wszyscy mężczyźni, i kapryśna jak każde dziecko, a będziesz miał wyraźną moją drugą stronę. Teraz przystąpmy do głównej rzeczy. Słuchaj więc mój Łaskawco jakiego masz mi wyszukać męża. Powinien mieć najwyżej lat 20, (nie ja pierwsza, będę miała męża młodszego od siebie), ma być blądyn, wysoki, muskularny, z faworytami lub bez, oczów wielkich, i pałających; uwalniam go jednakże od *skałki*, ta którą ja mam, wystarczy dla nas obojga, umysł jego niech będzie wykształcony, aby to tylko nie był poeta! bo ci Panowie zwykle skarżą się, że gdy chcą wzlecić do Nieba, to żony ciągną ich za nogi do ziemi. Ale niech będzie podobny do obrazów, jakie napotykałam w najświeższych romansach. Niech będzie piękny, i odrażający, czuły i okrutny, łagodny i dziki, namiętny i zimny, niech mnie kocha i dręczy, zazdrości i nieśmieci się, całuje i kaleczy, pieści i drapie. Niech będzie moim Panem, niech mnie jak niewolnice depcze nogami, a potem wzniesie do *Apoteozy* swoich uczuć! Takiego chcę męża mój Łaskawco!... widzę że się drapiesz w głowę! bądź dobrej myśli, ogłoś tylko ten list w swoim Kurjerze, a mogę zaręczyć, że niezbraknie na kandydatach; tylko pamiętaj mój Redaktorze, w miejscu gdzie ci przedstawiam się jako człowiek *futerał*, dodaj na końcu wielkiemi literami, i *Dwie kamienice* w Gapinie. Ja zaś odwdzięczając się za ten prawdziwie chrześcijański uczynek, wkrótce nadeślę ci niektóre szczegóły o naszych stronach, i o moich trzech wielbicielach, którzy od dwóch lat całują progi moich dwóch kamienic. — Zostaję z szacunkiem, Filomena *Babulska*, w Gapinie.

Podług listów z Londynu z dnia 14 Grudnia, targ na zboże był więcej ożywionym. Donoszą nadto, że Kanclerz finansów oświadczył w d. 13 b. m. w Parlamencie, że nie jest zamiarem Rządu, zaproponować Izbom dalsze zawieszenie bilów zbożowego i nawigacyjnego, które tym sposobem wchodzą w moc na nowo od 1go Marca 1848, i z dniem tym przywraca się skala ruchoma 4 do 10 szel: cła od kwarteru pszenicy.

*Anglja.* — Obliczono, że w r. b. aż do dnia 1 Grudnia, było w Anglji 250 upadków domów handlowych, ze stratą 23,250,000 funt: szterl:, czyli 930,000,000 zł.! W samym Londynie straty te wynosiły 400,000,000 złp. — Lord Jan *Russel* wróciwszy do zdrowia, 13go b. m. oznajmił Izbie niższej, iż 20go b. m. wniesie, aby Parlament był odroczony do 3go Lutego. Kanclerz skarbu doniosł, iż z dniem 1szym Marca przywróconą będzie skala odmienna do pobierania cła wchodowego od zboża. — P. Robert *Gore* nowy Konsul angielski w Montewideo, oczekiwać będzie w Rio Janeiro pełnomocnika francuzkiego, z którym uda się do la Platy dla wzniecenia układów pojednawczych. — Okręt linjowy *Azya*, który miał zawieźć Admirała *Hornby* na Ocean południowy, doznawszy uszkodzenia w zatoce biskajskiej, 13go b. m. wrócił do Portsmutu. — Anglja i Walja liczą 630 Kościołów katolickich, 10 seminarji, 38 klasztorów dla zakonników, a 11 dla zakonnic, i 806 Xięży. — Rząd kazał założyć 3 nowe warownie dla obrony przystani Portsmutu. — Z Nowego Jorku donoszą 25go z. m., iż były Prezes mexykański *Santana*, odpłynął z Tampiko do Anglji. — Podług wiadomości z Hajti 22go Paźdz:, spokojność na tej wyspie była przywróconą; nowe ministerstwo utworzone zostało pod kierunkiem Pana *Dupuy*, od którego spodziewają się wielu zbawiennych rozporządzeń dla Rzeczypospolitej. — Nieporozumienia między Boliwią a Peru jeszcze nie są rozstrzygnięte; stosunki handlowe obu krajów spoczywają. — 30ty kongres Stanów Zjedn: miał być zagajony 6go b. m.

*Belgja.* — 16go b. m. uroczyście obchodzono rocznicę urodzin Króla. — Rząd układa się z Bankierami o nową pożyczkę, na którą mają być wydane $2^1/_2$ procentowe obligi. — W Flandrji wschodniej odkryto obfite kopalnie rudy żelaznej.

*Francja* — Hrabia *Mole* cierpi na słabość oczu, która go zmusza do zaniechania wszelkiej pracy. — Obecnie znajduje się w Paryżu 300 Deputowanych, którzy często miewają sobie długie narady.

*Hiszpanja.* — P. *Salamanka* miał pojedynkować się z Panem *Leon;* przyczyną tego była miłostka utrzymywana przez pierwszego z Panią *Leon.*

*Turcja.* — Sułtanowi narodziła się jeszcze jedna córka, której nadano imię *Nazime;* w kilka jednak dni nowonarodzone dziecię umarło. — Przygotowano uroczyste przyjęcie dla Papiezkiego Nuncyusza. — Wice-Król Egiptu kazał w Alexandrji przygotować pałac dla Lorda *Dalhousie*, udającego się do Indji wschod:.

*Włochy.* — Adwokat Antoni *Silvani*, jeden z Prezesów sekcji w papiezkiej Radzie stanu, rozstał się z tym światem.

*Rozmaitości.* — W Wiedniu otworzono dnia 10go tego miesiąca nowy teatr w Leopoldsztadzie, który nosi nazwę *Teatr Karla;* wystawił go Dyrektor *Karl* swoim własnym kosztem. Jak gazeta Wiedeńska pisze, ma to być gmach tak zewnętrznie okazały, iż staje się ozdobą tej części stolicy; wewnątrz zaś tak zbudowany, że Publiczność największą wygodę ma i wdzięcznością dla tego Dyrektora przejęta. Po widowisku obywatele Leopoldsztadu, mając na czele przełożonego swego Pana *Klank*, o godzinie w pół do 11ej zrobili wielką serenadę przy pochodniach przed mieszkaniem Pana *Karl*, którego jeszcze w domu nie było, i dopiero w połowie serenady przybył, wracając z teatru; nacisk publiczności był tak wielkim, iż niemógł przecisnąć się, ale go poznano i z okrzykami przyjęto, i wpuszczono do domu; wiwaty trwały aż do północy; P. *Karl* musiał się często w oknie pokazywać. Na drugi dzień Presidium i Radcy tamtejszego Magistratu postanowili, mając na uwadze zasługi Pana Dyrektora *Karla*, ponieważ tenże pierwsze widowisko na ubogich ofiarował, zaszczycić go medalem złotym *Salwatora*. Jakoż, Radca Stanu i Prezydent Municypalny Pan *Czapka von Winstet n*, w głównej sali ratuszowej, wręczył mu w obec wszystkich Radnych i mnóstwa zebranych widzów, ten medal, oraz miał stosowną mowę na pochwałę Dyrektora *Karl*, na którą tenże w najczulszych wyrazach odpowiedział. — Parobek folwarku wyjechał z wozem zaprzągniętem wołami, którego Bakałarz wracający z przechadzki do miasteczka, szydersko zapytał: »Dokąd wy troje jedziecie?" Zdjąwszy czapkę odrzekł *Marcin*, »Dla nas czworo po siano!" — Chłop poszedł z synem do miasta, który chodząc po rynku, widział jak wicher Panu jednemu, kapelusz i perukę razem z głowy porwał. Gdy powrócił do domu, opowiadał matce swojej: »W mieście taki tam wiatr mocno wieje, że ludziom nawet włosy z głowy wyrywa!" — Młynarczyk całkiem ubielony mąką, szedł ulicą gdzie ogień wybuchł, i tam zaraz wezwany do gaszenia, rzekł: »No, przypatrzcie mi się Panowie, przecież ja nie jestem kominiarzem!"

## PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Chrzanowski Piotr Oby: z Sierakowa; Cieszkowscy Paweł i Aug: Oby: z Stawisk; Czachowski Stan: Oby: z Krawencina; Jahn Andr: Litograf z Królewca; Klokman Mik: Kup: z Poznania; Kamiński Józ: Oby: z Gdańska; de Lanci Fran: Budow: z Krakowa; Roszkowski Klem: Oby: z Bojnic; Rębowski Józ: Oby: z Warpens; Słubicki Hip: Ob: z Kurdwanowa; Sivers Lud: Ob:. (G.P.)

## DONIESIENIA.

### KANTOR LOTERJI KLASSYCZNEJ,

*w Warszawie przy ulicy Senatorskiej Nro 473 lit: B.*

Ma zaszczyt polecić się z LOSAMI nowemi do 1szej klassy 71szej Loterji klassycznej, we wszystkich częściach. Łaskawa Publiczność na prowincji zamieszkała, raczy zlecenia swe franko nadsyłać, a podpisani za śpieszną i akuratną expedycję zaręczają.— W naszym Kantorze, w ciągnieniu 5tej klassy 70tej ukończonej Loterji, padły wygrane na Nra następujące:

Ner 2039, w pół losach, na Rsr. **10,000.**
Ner 15607, w 10 częściach, na Rsr. **1,000.**
Ner 4774, w 3ch częściach, na Rsr. **100.**
Ner 20649, w 10 częściach, na Rsr. **100.**
Ner 22014, w 10 częściach, na Rsr. **100.**

Nra: 8188; 6656; 9007; 9972; 11,523; 12,711; 15,341; 15,347, po Rsr. 40, razem Rsr. 320; na mniejsze kwoty po Rsr. 30, wygrano Rsr. 5904;— w Ogóle Rsr. **17,524.**

*Adryjański* et *Krasuski.*

### MASŁA LITEWSKIEGO

nadszedł znaczny transport do Składu Masła, w domu po-Paulińskim przy ulicy Długiej Nro 592, gdzie funt po gr. 29, i po złotemu, sprzedaje się.— Tamże dostać można POWIDEŁ Śliwkowych.



Do Składu *Gołębiowskiego*, przy ulicy Krako:-Przedm:, w pałacu Hr: *Krasińskiego*, nadszedł znaczny transport JABŁEK, iako to: Kosztelów, Sztetynów, Renetów, Rapów, Kalwinek, Bursztuwek, Wenetek, iakoteż GRUSZEK w różnych gatunkach; oraz na maszynie suszonych Śliwek, Gruszek i Jabłek; tudzież MIODU Lipcu, Miodu praśnego; ORZECHÓW włoskich, tureckich i laskowych; KONFITUR, MARMULAD, GALARET, SOKÓW, i POWIDEŁ w najlepszym gatunku.

### ZĄBKI U FALBAN OD SUKIEN,

w najnowszym guście, wybijają się z największą dokładnością u podpisanego, gdzie każdego czasu Desenie obejrzanemi być mogą.— H. *Letronne*, w środku filarów, przy ulicy Miodowej.

**SALOPA** tumakowa nowa; **KOŁNIERZ** z klapami elkowy do płaszcza, i **KOŁNIERZ** z rękawkami junatowy damski; są do sprzedania. Wiadomość u Rządcy Hotelu Saskiego.

Dwa LISTY Zastawne Tow: Kred: Ziems: lit: B, pierwszy Nr 322,667, drugi Nr 277,941 oznaczone, pramemu ich właścicielowi między innemi przedmiotami skradzione zostały. O-

strzega się przeto Publiczność, aby takowych nie nabywała, gdyż w celu wykrycia sprawcy, śledztwo kryminalno-sądowe już rozwinięto i w drodze właściwej środki ostrożności dla ocalenia właściciela od szkody, przedsięwziętemi zostały. — Łukasz Kobierzycki, Dziedzic Dóbr Dąbrowy Wielkiej pod Sieradzem.

Różne **LOKALE**, są do wynajęcia mniejsze i większe, każdego czasu, w domu Nro 1588 i 9, naprzeciw Kościoła Sgo Alexandra.

**ZAJAZD BIAŁOSTOCKI**, exystujący przy ulicy Bielańskiej pod Nr 608, z meblami, oraz z wszelkiemi utensylijami do tegoż należącemi, jest do wydzierżawienia. Wiadomość o warunkach tejże dzierżawy, powziąść można u właściciela mieszkającego pod Nr 1588 i 9, przy rogu ulic Brackiej i Żurawiej, naprzeciw Kościoła Sgo Alexandra.

Na skutek żądania beneficyarnych Sukcessorów ś. p. Joanny Wągrodzkiej, Kanoniczki, i z mocy upoważnienia Prezesa Tryb: tutejszego, ruchoma pozostałość po tejże ś. p. Wągrodzkiej, składająca się z Garderoby, Bielizny, Mebli i Sprzętów domowych, w Warszawie w gmachu Kanoniczek Nr 464, dnia 16/28 Grudnia r. b. o godzinie 3 z południa i w dniach następnych, sposobem licytacji, wyprzedaną zostanie.— Marcin Ciechanowski, Pisarz Aktowy K. P.

PROPINACJA składająca się z 6 Karczem, w których dwie Oberże murowane, Dystylarnia i Składy, przy trakcie Krakowskim, o mil 3 od Warszawy, jest do wydzierżawienia od 1go Stycznia r. 1848, w dobrach Mroków, w których to wiadomość powziąść można.

PAPIERY prawne, należące do Antoniny Dobrowolskiej, wczoraj w przechodzie przez Ogród Krasińskich, zagubione zostały. Uprasza się łaskawego Znalazcę o oddanie pod Nr 1326, na Folwark Sto-Krzyzki, do poszkodowanej, za nagrodą.

*Zakłady Piekarni Wiedeńskiej*, donoszą Prześw: Publiczności, iż na nadchodzące Święta, przysposobiono mnóstwo CUKRÓW, FIGUR i CIAST dotąd u nas nieznanych; oraz STRUCLI parzonych, maślanych i montowych, dostać będzie można w nadzwyczajnej ilości, po cenach umiarkowanych, przy ulicy Długiej pod Nr 592 w domu po-Paulińskim; w narożnym Sklepie na Sewerynowie, i w Sklepie w środku Gościnnego Dworu.



WINO węgierskie stołowe, butelka po zł. 2 gr. 6, dane w komis do sprzedania, do handlu Towarów Rossyjskich J. Grydina pod Nr 1245, wprost Kopernika; tudzież do handlu J. Grydina 2go pod Nr 1251 przy ul. Nowy-świat, w domu W. Frydrychsa.

Dnia 16/28 b. m. o godz: 12 w południe, w Sali posiedzeń Dyrekcji Poczt Król: Pols: w Warszawie, odbędzie się licytacja in minus, na dostawę w roku 1848, OLEJU, KNOTÓW do lamp, STOCZKÓW, i ŚWIEC łojowych, dla Biur Dyrekcji Poczt i Pocztamtu Warszawskiego.



Zawiadamia się Publiczność, iż dnia 28 b. m. odbędzie się LICYTACJA w domu Jasińskiego pod Nr 2701 przy ulicy Furmańskiej, na rzeczy następujące: Kanapa, Krzesła, Stoły, Lustra, dwa Magle, jeden angielski, i inne ruchomości.

**SZUBA** Elkami wyborowemi, bardzo pięknemi podszyta, jest do sprzedania. Wiadomość powziąść można w Hotelu Wileńskim, na Tłumackiem, u Szwajcara.

Przy ulicy Obożnej Nr 2766 C, są dwa LOKALE do najęcia od każdego czasu, składające się każdy z 4ch Pokoi, Kuchni, Piwnicy, osobnej Góry; ktoby życzył, można i razem te dwa mieszkania połączyć. — Tamże GLINY 200 fur, jest do sprzedania.

Dnia 16/28 b. m. w Sali posiedzeń Magistratu M. Warszawy, odbędzie się licytacja na 3-letnie utrzymanie w dobrym stanie i reperacją KARAWANÓW, POWOZÓW, i WOZA do służby pogrzebowej należących — Dnia 18/30 b. m. na dostawę DRUKÓW do przyszło-rocznego spisu wojskowego dla Guber: Lubelskiej.

JĘCZMIEŃ Himalajski, Nampto zwany, którego ziarna są blisko dwa razy większe i cięższe od zwyczajnego jęczmienia, a którego opis był przed niejakim czasem w Dzienniku Rolniczo Technologicznym zamieszczony, od lat 3ch dopiero w kraju tutejszym znany, jest do sprzedania na nasiew lub inny użytek, w domu Nro 2942 Waltrowej zwanym, ulica Solec, u Murgrabiego Brodzicza, korzec po zł. 50, zaś na garnce po zł. 2 garniec; w mniejszych bowiem ilościach sprzedawanym nie będzie.

*Administracja Dzierżawy Podatku Koszernego w Powiatach dawniej Gubernję Mazowiecką składających.*— Gdy Pan Herman *Krauschaar*, Ajent handlowy, zawarł z Administracją Szlunctel na rzecz Louis *Mayera* Kupca z Włocławka, mocą którego objął w dzierżawę podatek koszerny z Powiatu Włocław: na lat trzy, to jest od 1 Stycznia 1848 do ostatniego Grudnia 1850 n. s. za summę roczną złp. 44,302 czyli rs. 6,645 k. 30, do zawarcia zaś kontraktu na dzień oznaczony mimo wezwania nie stawił się, względem czego protokół niestawiennictwa przed Pisarzem Aktowym Józefem *Noskowskim* na dniu 27 Listop: (9 Grud:) r. b. spisany został; przeto Administracja dzierżawy ogłasza niniejszem, że na ryzyko niedotrzymującego, odbędzie się na dniu 16 (28) Grud: r. b. o godz: 5tej po połud: przed Pisarzem Aktowym Józ: Noskowskim w kancelarji tegoż Pisarza Aktowego w Warszawie pod Nr 487, na wydzierżawienie podatku koszernego w Powiecie Włocławskim na lata 1847/50. głośna licytacja, poczynając od summy rs. 6,645 k. 30 rocznie, przez niedotrzymującego postąpionej.— Gdyby od tej summy nie znalazł się konkurent, licytacja zacznie się od summy, jaka na licytacji podaną zostanie. — Warunki do tej dzierżawy przejrzeć można w Kancelarji Administracji pod Nr 795 przy uli: Elektoralnej, każdego dnia od godziny 11tej do 3ciej z południa, lub też u Pisarza Aktowego Józefa Noskowskiego, w dniu licytacji.— Warszawa dnia 18 Grudnia 1847 r.

Nagrody Z. 5, kto odniesie Żelrowskiemu w domu Nro 1281 przy ulicy Nowy-świat mieszkającemu, TRZCINĘ z esem rogowem, przy sprawdzeniu Listów Zastaw: w dniu 22 b. m. w Sali ustępowej zostawioną, odbierze powyższą nagrodę.

Pod Nr 1527 przy ulicy Chmielnej, nadszedł świeży transport **SERÓW OSIECKICH**, w dobrym gatunku.

*Warszawsko-Wiedeńskie* GRZYBKI nowego wynalazku, do zapalania Sygar, są do nabycia w Fabryce Zapałek i innych wyrobów chemicznych Roberta Hirschenfelda przy ulicy Senatorskiej Nro 464 i 5, za pompą.

---

Dziś rano zimna stopni 10. Wczoraj w południe 4.

Od dnia 26 b. m. i przez cały karnawał, dostać będzie można **PĄCZKÓW** świeżych, pod Nr 278 przy ulicy Freta, przez wiele lat pod firmą Lewicka, nateraz u Piwko.

Jutro w Handlu Win i Korzeni *W. Kołdrasińskiego*, przy ulicy Miodowej, wprost Sądu Apel:, na Śniadanie: Majones ze Szczupaka, Okoń, Lin, Węgorz, Karp po polsku, Zrazy polskie, Pieczeń barania. — Obiad postny i mięsny.— Pojutrze zaś i w następny Poniedziałek, (jak zwykle): rozmaite Potrawy.

Prostuje się omyłka z dnia wczorajszego co do Wilji, że nie Zł. 3, lecz Zł. 5 za 7 dań; pojutrze jak zwykle Śniadanie i Obiad.